Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

OGNISKOWIEC

DWUTYGODNIK
OKRĘGU ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Pocztowa Nr. 11. Telefon Nr. 340-26. Konto czekowe — P. K. O. Nr. 304.752. —

Wychodzi 2 razy w miesiącu oprócz lipca i sierpnia. Ogłoszenia: Cała strona 60 zł., 1/2 strony 35 zł., 1/4 strony 20 zł., 1/8 12 zł., 1/16 7 zł.

Dla członków Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wojew. Śląskiem prenumerata bezpłatna — dla nieczłonków 10 zł. rocznie

ROK X. KATOWICE, 5 listopada 1934 r. Nr. 12-13

CZY TYLKO KRYZYS?

Żyjemy w obliczu zjawisk, których analiza jest tem trudniejsza, im bardziej są one współczesne, im bliższe są nam w czasie, im bardziej nieodparcie narzucają się jako nieodwołalnie dokonana już rzeczywistość.

Na odcinku życia szkolnego, nagle zaistniały pogłoski o projekcie ograniczenia czasokresu przymusu szkolnego, o wprowadzeniu opłat za naukę w szkołach powszechnych, o likwidowaniu nowowprowadzonej ustawy szkolnej. Tyle wszystkiego, a może i za wiele, jak na okres dni kilku. Związek Nauczycielstwa Polskiego zareagował z konieczności, dla dobra szkoły, w obronie postępu i kultury polskiej. Znamy dokładnie tę reakcję. Masy przepracowanego nauczycielstwa pozytywnie odniosły się do akcji swoich przedstawicieli. Troska o dobro szkoły, jak dawniej tak i obecnie, zepchnęła gdzieś na plan dalszy, troskę o byt materjalny własnych rodzin.

Różne ugrupowania polityczne, prasa, obywatel, wogóle społeczeństwo stanęło frontem do szkoły. Odruch o tyle ciekawy, że spontaniczny, bez uprzedniej propagandy, o tyle cenny, że szczery, ujmujący w sposób wyjątkowy myśli i uczucia, o tyle pouczający, że powszechny. Analiza tego frontu ujawnia niezaprzecznie fakt niejednolitości poglądów na aktualną obecnie sprawę szkolną. Przy próbie głębszego spojrzenia na całą tę kwestję narzuca nam się jako oczywistość fakt, iż obok wszechświatowego kryzysu gospodarczego nowy ustrój szkolny posiada jeszcze innych wrogów równie jak on nieubłaganych a może bardziej aktywnych. Nie możemy być na tyle zarozumiali, aby sądzić, iż tylko my, wychowawcy zdajemy sobie jasno i wyraźnie sprawę jak bardzo istotnie zmieni za lat kilkadziesiąt

wewnętrzną strukturę społeczeństwa naszego ***realnie przeprowadzony*** nowy ustrój szkolny. Zdają sobie z tego sprawę również i wszyscy ci, którz z tych lub innych względów wybiegają myślą wprzód, licząc się poważnie z kwnsekwencjami współczesnego życia. Tutaj to właśnie dopiero zaobserwować można tę niejednolitość poglądów na sprawę szkolną. Nie mam zamiaru przeprowadzać jakiegoś wartościowania, szeregowania, czy wreszcie porównywania tych wszystkich odcieni entuzjastów, pesymistów, oportunistów, czy wreszcie konserwatystów, ale odrazu odseperować chciałbym typ najwyraźniejszy — wrogów nowego ustroju szkolnego, którzy zresztą tak wyraźnie ujawnili swoją aktywność w tym tak naprawdę ciężkim „Tygodniu Szkoły Powszechnej".

Wrogie stanowisko wobec nowej ustawy szkolnej jest niewąpliwie konsekwencją egoistycznego ustosunkowania się do spraw oświatowych pewnych nielicznych zresztą grup społecznych. Jest wysiłkiem mającym na celu przeszkodzenie równiejszemu rozdziałowi praw społecznych na jak najszersze masy społeczne.

Nie powinniśmy zapominać, iż wysiłek ten jest znaczny i ujawnia się, jak uczy nas doświadczenie, właśnie w chwilach dla szkoły polskiej najgroźniejszej.

Ci, którzy ponieśli klęskę przy uchwalaniu nowej ustawy szkolnej, usiłują się odegrać teraz przy nowym stoliku, któremu na imię "kryzys".

Nauczyciestwo powojenne nastawione najsilniej w kierunku pracy zawodowo-badawczej, posuwając się po linji dokształcenia, studjowania dziecka, metod i sposób oddziaływania na nie, osiągnęło dużą znajomość psychologji pedagogicznej i abstrakcyjnych zasad wychowawczych, w przeciwieństwie zaś do czasów przedwojennych zatraciło zmysł i orjentację polityczną. Pracuje ono we wszystkich związkach i stowarzyszeniach, które liczebnością swą mówią raczej o przeroście instytucjonizmu społecznego, który przecież utrudnia organizację społeczeństwa (po 40 i więcej związków w miejscowościach liczących poniżej 15000 mieszkańców) ale samo nie bardzo trafnie orjentuje się co poszczególne stowarzyszenie reprezentuje politycznie, jakiej potęgi jest wyrazem.

Następstwem takiego stanu rzeczy jest częstokroć paradoksalna, a może tylko tragikomiczna sytuacja, iż nauczyciel entuzjasta nowej ustawy szkolnej zapracowany z myślą o jej realizacji, w tak zwanej pracy społecznej tkwi właśnie gdzieś w stowarzyszeniu, którego leaderzy konsekwentnie dążą do udaremnienia jego wysiłków.

Reasumując wszystko powyższe powinniśmy uświadomić sobie, iż właśnie dla dobra szkoły, jak również i we własnym interesie po-

winniśmy obok zainteresowań czysto fachowych rozwijać w sobie i to w stopniu bardzo wysokim zainteresowania natury politycznej. Ułatwi nam to niewątpliwie głębsze zrozumienie, w jakim właściwie sensie tworzy się współczesna nasza rzeczywistość.

Bulicz M.

OGNISKO Z. N. P. A ŚRODOWISKO

Nowe programy ministerjalne kładą wielki nacisk na grupowanie materjału naukowego około środowiska, w którem pracuje dana szkoła. Niejednokrotnie środowisko stanowi punkt wyjścia w lekcji wzgl. zagadnieniu rozłożonem na szereg lekcyj.

Oczywistą i nieulegającą dyskusji jest rzeczą, że oparcie pracy naukowo-wychowawczej na istotnych wartościach wychowawczych, tkwiących w danem środowisku, nastąpić może jedynie w tym wypadku, gdy nauczyciel, jako kierownik pracy szkolnej, pozna dokładnie to środowisko, zbieże możliwie maksymalną ilość wiadomości o niem

Ze względu na różnorodność zagadnień wysuniętych w nowych programach oraz ze względu na rozmaitość pierwiastków i przejawów życia danego środowiska, nasuwa się konieczność naukowej pracy badawczej tegoż, pracy, która z czasem doprowadzi do szczegółowej, typologicznej monografji, tegóż środowiska.

Środowisko szkolne badaliśmy dotychczas zazwyczaj z jednej jego strony t. j. geograficzno — przyrodniczej, rzadziej zaś etnicznej. Obecnie, zgodnie z wymogami i wskazaniami nowych programów, badać je będziemy wszechstronnie tak, byśmy mógli wytworzyć sobie obraz środowiska:

a) geograficzno — przyrodniczego,
b) historycznego,
c) kulturalnego,
d) społecznego,
e) wychowawczego,
d) gospodarczego.

Związek nasz wszedł na drogę decentralizacji pracy. I bardzo słusznie postąpił. Wszelkie komórki organizacyjne pracujące w terenie (Ogniska, Oddziały Państwowe a w nich: referaty, komisje, sekcje) rozwiązują aktualne problemy, wysunięte przez dane środowiska czy regjony u siebie, dzieląc się zdobytym materjałem nauko-

wym wzgl. metodyczno — organizacyjnym z komórkami rzędu wyższego, a więc z Komisjami Okręgowemi, te zaś z Wydziałami odnośnych referatów w Zarządzie Głównym. Bodaj, że tego rodzaju rozwiązanie problemu naszej pracy i współpracy w ramach organizacji zawodowej, było najszczęśliwsze a to z dwóch względów: 1-o praca instruowana i zorganizowana planowo przez zdolniejsze jednostki dała wyniki, których się należało po niej spodziewać 2-o ciągła żywa wymiana myśli na łamach licznych czasopism Związkowych, konferencje i t. p. pogłębiły ją i poszerzyły ujęły w odpowiednie ramy metodyczne. Nie małej doniosłości również jest fakt, że z wypracowanym na tej drodze materjałem i odpowiedniemi wnioskami idą nasze centralne władze związkowe do władz, szukając urealnienia i poparcia niejednych zamierzeń, usunięcia nasuwających się trudności i t. d.

Praca prowadzono w ten sposób nabiera zczasem drogą pośrednią charakteru połoficjalnego,, stawia naszą kadrę zawodową wysoko u tych czynników, którym o nas wiedzieć należy i zależy.

Chodzi mi jednak o jedną rzecz t. j. o upowszechnienie tej pracy w myśl wytycznych Zarządu Głównego. „Ognisko", składające się z 40 czy 60 kolegów musi mieć zaskarbione serca społeczeństwa, musi go być znać w terminie zasięgu jego pracy, słowem musi się społeczeństwu dać poznać z tej strony; — co więcej, należy wciągać inteligentniejsze i wartościowsze jednostki z pośród obywatelstwa do tej pracy. „Pracą musimy wykuwać nowe formy i nowe wartości życia społecznego".

Do tego potrzeba koniecznie współpracy, potrzeba, by rozbudziła się inicjatywa w każdem „Ognisku", by wyzwalały się moce, tkwiące w stanie potencjonalnym w każdem z jego członków. Tylko przez tak pojętą pracę „Związek nasz, poza konkretnemi wartościami, oddawanemi w szkole polskiej, jej nauczycielstwu, społeczeństwu i państwu", stać będzie nadal wzorem czynu dla innych grup społecznych.

Jeżeli chodzi o zakres pracy, to ten doskonale uwypuklony został w wytycznych Zarządu Głównego w okólnikach Wydziału Pedagogicznego, Społeczno — Oświatowego i t. p. wreszcie w nowych programach pracy szkolnej.

Celem niniejszego artykułu jest chęć zwrócenia uwagi ogółu Koleżeństwa na konieczność koordynowania naszych wysiłków, dzielenia się jej wynikami na tamach naszych pism. Pragnę również podkreślić, że w tych warunkach każda jednoska, owiana chęcią pracy, łatwo znajduje swe miejsce, przyczyniając się swym chociażby skromnym dorobkiem, do wzbogacenia skarbca naszej pracy Związkowej.

Ale nietylko prace wynikające z programu zajęć szkolnych, lecz wszelkie prace, mające jakąkolwiek styczność z akcją społeczno — kulturalną winy dokonywać się jeżeli nie zawsze z naszej inicjatywy, to przynajmniej zawsze przy naszym współudziale.

Przyznać trzeba, że mamy daleko lepsze warunki, by w pracy ideowo — wychowawczej zgrupować inne pokrewne lokalne organizacje społeczne, które nam i którym my okażemy rzetelną pomoc i współpracę w realizacji jednego wielkiego celu: podniesienia poziomu kulturalnego, moralnego, społecznego na najwyższe możliwie szczeble rozwoju szerokich mas ludowych, będących podstawą potęgi Rzeczypospolitej. Staniemy się wówczas szanowaną, uznaną, posiadającą zaufanie i należne nam wpływy, rodziną Związkową, zaś dla miejscowego społeczeństwa wzorem zorganizowanej myśli i pracy zdrowym autorytetem.

W SPRAWIE AUDYCYJ RADJOWYCH DLA SZKÓŁ

Już od miesiąca Polskie Radjo znajduje się w pełni sezonu. Cały program audycyj uległ najróżnorodniejszym zmianom. Po kilkuletnich doświadczeniach przekonano się, że radjo, prócz dostarczaniu swoim abonentom pewnych przyjemności, musi jeszcze spełnić poważną misję w życiu całego społeczeństwa, misję — którą już życie i praktyka należycie oceniły. Dlatego teś nie będę się rozwodził nad rolą i znaczeniem radjofonji w dobie obecnej, gdyż sprawy te niejednokretnie oświetlano na innem miejscu. W każdym razie nam, nauczycielstwu, które należycie docenia znaczenie radja, nie jest obojętnem, że do dzisiejszego dnia w programach radjowych nie wyznaczono miejsca na audycje dla szkół. A przecież inaczej dzieje się u naszych sąsiadów Czechów i Niemców.

Tam Radjo spełnia pierwszorzędną rolę w życiu szkoły. W Niemczech np. w roku szkolnym 1933/34 nadano 1644 audycyj lekcyjnych — a jak bogaty musi być program dla szkół świadczy fakt, że wydaje się specjalnie dla młodzieży szkolnej dwutygodnik programowy: Der Schulfunk, obejmujący przeszło 40 stron druku.

U nas, już dość wcześnie, próbowano nadawania audycyj szkolnych, lecz do dzisiejszego dnia nie mają one stałego miejsca w programie Polskiego Radja. Przed miesiącem zawiązała się w Katowicach Szkolna Komisja Radjowa, która już w bieżącym roku szkolnym będzie nadawać systematycznie audycje szkolne dla naszej

młodzieży. Zanim jednak zacznie się systematyczna praca zachodzi konieczność przygotowania gruntu w całym terenie, celem umożliwienia szkołom odbioru tych audycyj. Zadanie to chętnie wykona Nauczycielstwo naszego województwa przez:

a) spowodowanie miejscowych czynników do zaopatrzenia szkół w aparaty radjowe,

b) popularyzowanie radja wśród młodzieży.

Jeżeli chodzi o zaopatrzenie szkół w odbiorniki, to sprawa ta nie powinna napotkać na większe trudności, ponieważ cena aparatu, odbierającego z wielką siłą stację katowicką, będzie wahała się w granicach 100 do 150 zł — a taka kwota napewno się znajdzie w budżecie gminy, dbającej o dobro szkoły. W najgorszym wypadku trzeba będzie uciec się do innego sposobu, a mianowicie do wypożyczania aparatu. Sądzę, że rodzice dzieci szkolnych nie uchylą się od tego obowiązku, gdy kierownik lub nauczyciel przedstawi im odpowiednio sprawę.

Aby zorjentować się w sytuacji otwieramy na ten temat dyskusję.

B. S.

KRONIKA ORGANIZYJNA

DELEGACJA PRZEDSTAWICIELI ZARZĄDU OKRĘGU ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO U PANA WOJEWODY ŚLĄSKIEGO Dr. M. GRAŻYŃSKIEGO

W dniu 9. X. 1934 r. został przedłożony p. Wojewodzie obszerny memorjał, obejmujący dwadzieścia kilka wniosków przyjętych przez Okręgowe Zgromadzenie Delegatów w dniu 13 maja br.

Memorjał ten treścią swą objął zagadnienia natury ogólnej, a dotyczące szkolnictwa na terenie Województwa Śląskiego, sprawy służbowo - zawodowe nauczycielstwa, oraz kwestje uposażeniowe. Odpis wspomnianego memorjału został również w tym samym dniu przedłożony Kuratorowi Wydziału Oświecenia Publicznego panu Dr. Kupczyńskiemu.

Niezależnie od wniosków objętych wspomnianym memorjałem Delegaci nasi przedłożyli p. Wojewodzie dodatkowo wnioski, dotyczące sprawy wypłacania odpraw nauczycielkom zwolnionym na podstawie ustawy celibatowej przed upływem jednego roku służby stałej, ograniczenia zbiórek pieniężnych w szkołach oraz wniosek przeciw potrącaniu z poborów nauczycieli jakichkolwiek kwot bez uprzedniego porozumienia się z interesowanemi.

W odniesieniu do memorjału jak również i wniosków dodatkowych zarówno p. Wojewoda jak i p. Kurator naogół ustosunkowali się przychylnie.

Pan Wojewoda odniósł się do wielu wniosków pozytywnie i przyobiecał zbadać niektóre sprawy, będące ich przedmiotem. Przy omawianiu szczegółowem treści memorjału udzielił również wyjaśnień, które ze spraw należą do kompetencji władz centralnych.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO

Z KALET

W dniu 21. X. 1934. r. odbyło się w Kaletach Nadzwyczajne Zebranie Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Lublińcu.

Na zebraniu tem został wygłoszony referat z ramienia Zarządu Okręgu kol. Stefana Depowskiego, zaś sprawy nowego Statutu omówił prezes Odziału Powiatowego kol. Gasztych. Po obu referatach wywiązała się dość duża i żywa dyskusja. Omówiono następnie sprawy lokalne jak również ustalono taktykę obowiązującą wszystkich członków w stosunku do pewnych poczynań lokalnych. Uchwalono również zająć nagatywne stanowisko w stosunku do wydawanego przez szkołę powszechną w Lublińcu czasopisma szkolnego „Młody Polak” a to ze względu na treść i szatę zewnętrzną tego pisma. Na zebraniu tym uchwalono również wysyłać delegata na Zjazd do Warszawy, którym został wybrany kol. Gasztych.

ŚWIĘTOCHŁOWICE

18 listopada 1934 r. o godz. 9-tej rano z braku quorum o godz. 10-tej odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Oddziału Powiatowego Świętochłowickiego Z. N. P. w sali gimnastycznej w Chorzowie IV, ul. Szkolna 3. (Nowe Hajduki) z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie,
2. Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów w Warszawie,
3. Referat organizacyjny,
4. Omówienie projektu nowego statutu,
5. Wybór delegatów na Zjazd do Warszawy,
6. Wolne głosy.

Z DZIAŁALNOŚCI OKRĘGOWEJ KOMISJI PEDAGOGICZNEJ W KATOWICACH

Dnia 18 października odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji pedagogicznej w którem wzięli udział:

Kol. Dr. Sobolski Konstanty, jako przewodniczący, Kol. Gabzdyl, Jelonek, Ogiegłowa, Seweryński Więckowski i Wojnar jako członkowie.

Kol. Dr. Sobolski złożył następujące sprawozdanie z dotychczasowej działalności:

1. od początku roku szkolnego brał udział w posiedzeniach sekcyj pedagogicznych w następujących Ogniskach: Bielsku, Goduli, Kamieniu, Kochłowicach, Mysłowicach, Nowej Wsi, Radzionkowie, Świętochłowicach, Woźnikach i Żorach:
2. podczas obrad tych sekcyj w wymienionvch powyżej ogniskach wygłosił Kol. Dr. Sobolski referat na temat najaktualniejszych zagadnień ideowo — zawodowych związanych z problemem kształcenia się i organizacji pracy społeczno — obywatelskiej:
3. nawiązał kontakt z Koleżeństwem opracowującem najrozmajtsze zagadnienia i referatami pedagogicznemi Ognisk, omawiając z nimi sprawy związane z:
   a) kierowaniem temi pracami, zmierzającem do ich wykończynia.
   b) współdziałaniem z kierownikami Powiatowych Sekcyj Pedagogicznych i członkami Okręgowej Komisji Pedagogicznej,
   c) zjednywaniem dalszych współpracowników,
   d) zbieraniem materjałów dotyczących drugoroczności, karności i realizacji programów naukowych w zakresie poszczególnych przedmiotów.

Po przyjęciu sprawozdania do zatwierdzającej wiadomości postanowiono:

1. zwołać w maju bieżącego roku szkolnego sejmik pedagogiczny do Katowic celem omówienia trzech wymienionych powyżej zagadnień: karności, drugoroczności i realizacji programów naukowych w zakresie poszczególnych przedmiotów w ścisłym związku ze strukturą środowiska i różnemi warunkami pracy,
2. opracować i ogłosić trzy referaty podające metody pracy nad temi zagadnieniami i literaturę z niemi związaną,
3. kooptować przewodniczących innych sekcyj okręgowych do Komisji Pedagogicznej celem skomasowania prac pedagogicznych tych sekcyj w Okręgowej Komisji Pedagogicznej i ożywienia ruchu pedagogicznego w terenie,
4. wejście w osobisty kontakt z tymi 147-oma kol., którzy podjęli się w zeszłym roku opracowania najrozmaitszych

zagadnień opublikowanych w jednym z zeszłorocznych numerów Ogniskowca, (patrz numer sprawozdawczy)

5) przygotować systymatycznie materjały do dyskusji nad trzema zagadnieniami które będą przedmiotem obrad sejmiku w bieżącym roku szkolnym, jakoteż zachęcić do opracowania tych tematów Koleżeństwo pracujące w najrozmajtszych środowiskach woj. śląskiego.

Dr. Sobolski Konstanty
przewodniczący okręgowej Komisji Pedagogicznej.

Z DZIAŁALNOŚCI OKRĘGOWEJ KOMISJI SPOŁECZNO - OŚWIATOWEJ W KATOWICACH

We środę, dnia 10 października br. w lokalu Zarządu Okręgogowego Z. N. P. w Katowicach pod przewodnictwem kol. Tarnawskiego odbyło się zebranie Okręgowej Komisji Społeczno-Oświatowej przy współudziale delegata Zarządu Głównego kol. Kazimierza Maja i przewodniczących Powiatowych Komisyj Społeczno - Oświatowych. Na porządek dzienny złożyły się następujące sprawy: Referat na temat „Założeń ideowych pracy społecznej Związku Nauczycielstwa Polskiego, który wygłosił kol. Maj K. Referat na temat planu pracy oświaty pozaszkolnej zreferował kol. T. Tarnawski. W dyskusji zabierali głos koledzy: Obrzut, Błasiński, Woźniak. W końcu postanowiono przystąpić do ukonstytuowania się Okręgowej i Powiatowych Komisyj Społeczno - Oświatowych, przy których powoła się Zarządy poszczególnych Sekcyj i po reorganizacji tychże w listopadzie zwoła się zebranie pełnej Okręgowej Komisji Społeczno - Oświatowej.

Z SEKCJI MUZYCZNEJ ZW. N. P. W KATOWICACH

Jedną z głównych potrzeb przy nauczaniu śpiewu, choćby tylko w jednej klasie, jest konieczność dobierania pieśni z większej ilości istniejących śpiewników szkolnych. Dla dokonania wyboru potrzeba rozporządzać dostateczną ilością istniejącego materjału pieśniarskiego, oraz zastosować względem niego krytyczną ocenę tak pod względem muzycznym jaktoteż literackim. Istniejące śpiewniki szkolne nie mogą bowiem oddać nauczycielstwu tej przysługi, jaką spełniają teraz podręczniki z zakresu różnych przedmiotów nauczania. Innemi słowy, nauczyciel śpiewu zmuszonym jest zestawiać sobie materjał naukowy.

Jeżeli do tego stanu dodać jeszcze potrzeby aktualnych postulatów dydaktycznych jak korelacji, pogłębienia wyrazu muzycznego w śpiewie, wówczas zagadniednie dobrego ułożenia repertuaru pieśni nabiera zasadniczej wagi.

Ażeby przyjść koleżeństwu z pomocą, Sekcja Muzyczna Zw. Naucz. P. postawiła sobie jako główne zadanie dokonania krytycznego wyboru szkolnych pieśni i dostarczenie ich szkołom drogą taniego wydawnictwa.

Dobrym początkiem tej akcji jest drugie wydanie śpiewnika „Moje pieśni i zabawy", przeznaczonego dla przedszkola i I. oddz. szkoły powszechnej. W przygotowaniu do druku znajduje się śpiewnik dla II, III i IV oddz. oraz śpiewnik regjonalny dla chórów szkolnych.

Śpiewnik „Moje pieśni i zabawy" zawiera 25 starannie dobranych pieśni, nadających się do zabaw ruchowych, ilustracji i inscenizacji, oraz uwzględniających życie szkolne, domowe oraz otaczający świat przyrody.

Bliższe szczegóły nabycia znaleźć można w części ogłoszeniowej Ogniskowca.

Z SEKCJI ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH

Sekcja Nauczycieli Zajęć Praktycznych i Rysunków przy Z. N. P. organizuje wystawę oryginalnych rysunków dzieci szkół powszechnych w Wiedniu (uczniów prof. Rothe) Otwarcie wystawy odbędzie się w niedzielę 4 br. m. o godzinie 11-ej w świetlicy Z. N. P. przy ul. Pocztowej w Katowicach i trwać będzie do 11 listopada w godzinach od 9-ej do 12-ej i od 61-ej do 19-ej ze względu na niewątpliwą korzyść dla zainteresowanych nauczaniem rysunków, zapraszamy na wystawę. Wstęp bezpłatny,

Z SEKCJI KIEROWNIKÓW

DO WSZYSTKICH KIEROWNIKÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH CZŁONKÓW Z. N. P.

W myśl uchwały Zarządu Sekcji Kierowników Szkół zapraszamy wszystkich kierowników szkół powszechnych na zebranie do szkoły im. Marszałka Piłsudskiego w Katowicach, które odbędzie się w poniedziałek 12 listopada br. o godz. 15 30.

Prosimy przygotować na piśmie materjały, dotyczące wszystkich bolączek kierowników. — W sprawie napisów na szkołach obowiązuje ogólnik Ministerstwa W. R. i O. P. i zarządzenie p. Wojewody. O wszelkich zakusach, chcących sabotować niniejsze zarządzenie, należy donosić natychmiast Inspektoratowi Szkolnemu i Wydz. Oświecenia Publ. w Katowicach.

F u r m a n, przewodniczący Sekcji.

Z SEKCJI WYCHOWAWCZYŃ PRZEDSZKOLA

KURS

Sekcja Wychowawczyń Przedszkoli przy Okręgu Z. N. P. urządza kurs przygotowawczy do II-go egzaminu przygotowawczego (praktycznego). Kurs będzie bezpłatny dla członków — płatny dla niečzłonków.

Zgłoszenia kierować do Zarządu Okręgu Z. N. P.

ZEBRANIE

W niedzielę, w dniu 18-go listopada br. o godz. 11 odbędzie się w Katowicach w lokalu Z. N. P., ul. Pocztowa 11, zebranie wychowawczyń przedszkoli. Obecność wszystkich bardzo pożądana.

Z SEKCJI WDÓW I SIERÓT

K o l e d z y !

W dniu 23 września br. zmarł tragiczną śmiercią, spowodowaną najechaniem przez lekkomyślnego rowerzystę kolega Alojzy Firek, nauczyciel szkoły Nr. 1 w Brzęczkowicach, pozostawiając bez jakiegokolwiek zaopatrzenia na przyszłość żonę z trojgiem maleństwa: (Halina 3 miesiące, Władzio $1^1/_2$ i Jurek 3 lata).

Wobec tegoczesnych ciężkich warunków życiowych pozostała rodzina po śp. Koledze skazaną jest na najskrajniejszą nędzę.

Wielokrotnie dawaliśmy przykład naszej ofiarności, niosąc pomoc innym warstwom społeczeństwa; okażmy ją i teraz członkom naszej rodziny nauczycielskiej przez złożenie chociażby najskromniejszego jednorazowego datku na rzecz nieszczęśliwych. Spodziewając się, że apel mój do W-nego Koleżeństwa nie przebrzmi bez echa, z góry składam staropolskie podziękowanie za datki, które proszę przesyłać zbiorowo przez kierownictwa szkół do Kierownictwa szkoły Nr. 1 w Brzęczkowicach, poczta Mysłowice.

C z e ś ć !

J ó z e f W i ą c e k, kierownik szkoły.

12 AKTÓW DESZCZU

Proszę przypadkiem nie skojarzyć tego intrygującego tytułu z jakąś ciekawą próbą równomierniejszego podziału opadów atmosferycznych w Rosji, wykpiwaną zresztą jak zwykle solidarnie przez prasę klerykalną całego świata. Chodzi mi poprostu o kino i o takie, które niestety „gra” dla dzieci szkolnych.

Nie pamiętam już od kiedy zaczęła się ta historja. Nauczyciele w czasie pozalekcyjnym rozsprzedają bilety, odprowadzają dzieci na przedstawienia szkolne, pilnują porządku w kinach, rozliczają się z zainkasowanych kwot, słowem rozszerzają świadomie zakres swej pracy oświat., nieświadomie zaś napychają pieniądzmi kieszenie różnych „typów", którzy tak zwanej opinji publicznej dorabiają się realnie kosztem paru złotych, złożonych na jeden z najlepszych z pośród tak licznych, a aktualnych w danej chwili dobrych celów. Jest to ich zdaniem obowiązek naczelny. Złożyć haracz, reszta, a zwłaszcza samo przedstawienie to detal, przecież publiczność stanowią dzieci.

Oglądam takie przedstawienia od lat. Miły Boże, czego się tam nie widzi! Po akcie pierwszym zjawia się tytuł sztuki, który zkolei ustępuje miejsca aktowi czwartemu poto chyba, aby po dłuższej przerwie w przerwanym filmie ukazał się wreszcie i to do góry nogami początek aktu drugiego.

Ale wszystko, czego dopatruje się uprzedzony człowiek dorosły to jeszcze nic, największy wysiłek fantazji nie podszepnąłby mu tego, co na takim filmie widzą właściwie małe dzieci.

Pamiętam dobrze jak raz, przez rozgwar młodego oczekiwania znagła przedarła się cisza, towarzysząca zazwyczaj ukazaniu się pierwszego obrazu. Ta nagła cisza ma w sobie coś ciekawego, w sposób niezmiernie przekonywujący mówi nam ona, jakiem świetnem narzędziem podświadomego wpływu jest każdy taki seans. Z takiej to ciszy doszło mnie niezapomniane zdanie „Deszcz, widzisz deszcz pada" — a przecież moje doświadczone oczy „kinomana" widziały jakieś prawdopodobnie w słońcu skąpane stepy. Ja nigdy nie zwróciłbym uwagi na fakt, że ten zdarty do niemożliwości film był dla wielu tych małych dzieci przedstawiniem deszczu — długim dwunastoaktowym pokazem deszczu.

Oto wszystko, co te biedne spragnione kulturalnej rozrywki dzieci otrzymują nieraz za swoje z takim trudem „wyżebrane" 20 gr, a może to i lepiej, że nie widzą więcej i nie rozumieją lepiej tej „instytucji" przedstawień szkolnych.

Pomówmy teraz poważnie. Cały ten materjał filmowy możnaby bez większego zresztą wysiłku metodycznego podzielić na trzy kategorje.

Pierwsza to filmy z racji swego przeznaczenia odpowiednie dla publiczności dorosłej. Z biegiem czasu opłaciły się producentom, przedstawicielstwom i właścicielom kin, wyszły z mody, zdarły się, słowem doznały wszystkiego, co właściwie powinno zadecydować o ich końcu, ale nie, teraz dopiero zaczynają one żyć życiem nowem. Po krótkiej i mało skrupulatnej operacji pozbawione drastyczniejszych

cech erotyzmu, skrócone nieraz wbrew logice, zostają spreparowane jako filmy, które właściwie już nic nie kosztują i dlatego właśnie nadają się na przedstawienia szkolne.

Typ drugi to filmy-konglomeraty. Przed oczyma zaskoczonego widza przewalają się z nieprawdopodobną szybkością jakieś lasy, góry, lodowce, fabryki, ktoś coś wozi, pędzą gdzieś pociągi, pali się, defiluje wojsko itd. itd. Wszystko to potem kończy się zazwyczaj jakąś komedją z przed lat piętnastu, gdzie bohaterowie ślizgają się kolejno na jednym i tym samym kawałku mydła poto, aby wreszcie wpaść twarzą w jakiś krem. Wogóle program taki zmontowany bywa zazwyczaj według zasady „Zgaduj zgadula". Dziecko wie ile dało, ale nie może wiedzieć co wzamian otrzyma. Seanse takie kończą się zazwyczaj tem, że trzeba dzieci wypędzać na ulicę, bo trudno im uwierzyć, iż to już naprawdę koniec.

Wreszcie typ trzeci filmy odpowiednie i dobre, w których dzięki odpowiedniej koncepcji twórczej reżysera w sposób wyjątkowy harmonizują z sobą strona moralna treści utworu z czynnikiem sensacji widowiska. Filmy takie są zarówno interesujące dla dorosłych, jak również i odpowiednie dla dzieci, ale filmów takich widzą dzieci bardzo mało.

Zachodzi teraz pytanie jak to się dzieje, że to co napisałem jest prawdą? Dlaczego nie aresztuje się aferzystów organizujących takie przedstawienia? Skąd posiadają oni polecenia i referencje, które otwierają im drzwi inspektoratów i kancelaryj szkolnych? I wreszcie dlaczego ci, co polecają takie imprezy sami nie wybiorą się kiedy zobaczyć polecany przez siebie program?

Jeśli zaś ktoś przypuszcza, że przesadzam, to proszę porozmawiać z tymi nauczycielami, którzy niedawno towarzyszyli dzieciom szkolnym na przedstawienie „Hrabia Monte Christo", które z racji przeznaczenia pewnej części dochodów na dobry cel było gorąco polecane.

Osobiście wolę już w szkole karotę wszelkiego typu, jak zamaskowane oszustwo w postaci tej, jaką przybierają niektóre imprezy widowiskowe na terenie szkoły. — bum. —

CZASOPISMA I KSIĄŻKI NADESŁANE

JAK POZNAWAĆ SWOJE ŚRODOWISKO

Cz. I pt.: Przewodnik nauczyciela ludoznawcy, opr. H. Zwolakiewicz, str. VIII, 128; cena zł 1,50.

Cz. II pt.: Środowisko jako punkt wyjścia w nauczaniu przyrody i geografji w szkole powszechnej, opr. M. Rybicki, str. VIII,68 — cena zł 1,50.

Cz. III pt.: Życie gospodarcze w naszem środowisku, opr. F. Kotliński, w druku.

Wydawnictwo powyższe pomyślane zostało jako przewodnik metodyczny dla nauczycieli i działaczy oświatowych, którzy w pracy swej nawiązywać muszą do środowiska, którego, niestety, w wielu bardzo wypadkach nie znają dokładnie.

Cz. I poświęcona jest poznawaniu środowiska pod względem etnograficznym, mówi m. in.: jak przygotować się do poznawania środowiska, jak tę pracę prowadzić, jak badać kulturę materjalną, duchową i społeczną. Zawiera bogate zestawienie literatury, skorowidz nazwisk i miejscowości.

Cz. II zbudowana jest podobnie jak cz. I z tem jednak, że zawiera dokładne wskazówki, co i jak badać ze względu na potrzeby programu szkoły powszechnej. Omawia literaturę podręcznikową i pomocniczą. Podaje szczegółowe kwestjonarjusze, niezbędne przy poznawaniu poszczególnych problemów geograficznych i przyrodniczych.

Obie części napisane zostały przez fachowców i praktyków w sposób przystępny. Obie stanowić będą cenną pomoc dla nauczyciela który często bez przygotowania w danej dziedzinie musi realizować nowy program szkoły powszechnej.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Nasza Księgarnia, Warszawa, ul. Świętokrzyska 18.

ŚLĄSKIE WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE

Ostatnio wyszedł z druku 6. zeszyt Śl. Wiadomości Statystycznch, obejmujących zestawienie statystyczne z zagadnień dotyczących: Zdrowotności publicznej, bezpieczeństwa publicznego oraz życia umysłowego i Kulturalnego.

OGŁOSZENIA

„MOJE PIEŚNI I ZABAWY"

Śpiewnik dla przedszkola. Wydanie II. Opracowanie i nakład Związku N. Śp. i Muz. w Woj. Śląskiem R. 1934. Cena 40 gr.

Do nabycia w Sekcji Muzycznej Związku Nauczycielstwa Polskiego w Katowicach, ulica Pocztowa.

Wydawnictwo powyższe poleca się do użytku także w I oddz. szkoły powszechnej ze względu na charakterystyczny dobór wartościowych pieśni, idący po linji wymagań nowych programów szkolnych.

PRÓBY CHÓRU REPREZENTACYJNEGO

Próby Reprezentacyjnego Chóru Nauczycielskiego odbywają się w sali gimnastecznej przy szkole Nr. 26 w Chorzowie IV. (Nowe Hajduki) o godz. 18-ej w poniedziałki. Dyregent kol. Jan Gawlas. Zarząd Okręgu apeluje do Koleżeństwa o jak najliczniejszy udział w próbach i występach Reprezentacyjnego Chóru Związkowego.

ZEBRANIE SEKCJI PRASOWEJ

W niedzielę, dnia 18 listopada o godz. 10 odbędzie się w lokalu Z.N.P. Katowice, Pocztowa 11, drugie zebranie Sekcji Prasowej Z. N. P. Okręgu Śl., na które zapraszamy uprzejmie wszystkich tych kolegów, których interesują sprawy prasowe. Zebranie to będzie miało charakter dyskusyjny; prosimy zatem przygotować się do rozmowy na tematy objęte następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie — kol. Bulicz M.; 2. Zainicjowanie dyskusji w związku z problemem badania środowiska i zwrócenia baczniejszej uwagi na zagadnienia regjonalne w pracy szkolnej i oświatowej — kol. P. Stasiak; 3. Zainicjowanie dyskusji w związku ze sytuacją szkolnictwa powszechnego w chwli obecnej, z uwzględnieniem genezy kształtowanie się poglądów na sprawy nauczanie bezpłatnego, powszechnego i obowiązkowego — kol. Bulicz; 5. Wolne wnioski.

Za Sekcję Prasową
Komitet Redakcyjny.

Redaguje Komitet. Wydawca w im. Zarządu Okręg. Związku Nauczycielstwa Polskiego w Katowicach i redaktor odpowiedzialny Gierat Karol, Katowice, ul. Kamienna 9, part.

Drukiem Drukarni Artystycznej, Katowice, ulica Krakowska 8. — Telefon 326-41.